

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 20 Maja 1900.

Kilka słów o obowiązkach dzisiejszej kobiety.

Przedewszystkiem spełniać obowiązki rodzinne, myśleć rozumnie, czuć, działać w duchu katolickim i narodowym — oto hasło przekazane nam przez tradycję i pozostające niezmienione i dla nowoczesnej kobiety polskiej.

W obojętnym królestwie domowego ogniska, w najbliższym swoim otoczeniu, wyrobić musi ona pojęcie, że rozumie burzę i walki życia i że dąży do tego:

„Co chcę polepszyć ludzki los
I przynieść szczęście tej ziemi.”
„Gdzie płynie skargi rzewny głos”, skargi głodu moralnego, czy fizycznego, — tam niech kobiety polskie:

„wszystkie razem, zmieszane a tłumnie
Jak przykazał duch miłości — pracują rozu-
minie.”

Zmiany ekonomiczne, ciężkie warunki bytu, stworzyły nowe pola pracy dla kobiet, rozszerzyły i uprzątnęły ich otwartą działalność w społeczeństwie. Powstała coraz nowa stowarzyszenia zawodowe, kobiety łączą się dla wzajemnej pomocy a tak niedawno jeszcze wyśmiewane zebrania kobiet, zyskały prawo bytu.

Drżąc już najbardziej konserwatywne kobiety obdarzone lepszymi warunkami materialnymi, uznają potrzebę ześrodkowania sił i dobrych ochot, aby zająć się całą masą pracujących „siostr w Chrystusie”; w mieście — robotnicami i służbą; na wsi — ludem.

Niechże każda niewiasta, która ma zapewnić warunki bytu, ogarnie sercem, ograniczając w cieple domowego ogniska — pracownicę, pozabawioną tego szczęścia, bo ciężka walka z życiem i praca za domem rozluźniają ich węzły rodzinne.

Mieszkańki miast mogą zająć się służbą i robotnicami, wyrozumieć ich słuszne żądania, a prostować fałszywe. Sposób, w jaki to zrobić, nie zawsze da się określić, sercem trzeba odgadnąć a rozumem badać. Potrzeba takiej pracy jest uszanowana, więc się musi działać dla idei; chociaż w mieście, wielkim mrowisku ludzkim, znajdując się zawsze osoby rozmaitych przekonań: jedne pochwalą — inne wyśzydzą.

Tak samo pracować należy nad ludem wiejskim, a uzbudzić w nim ciepłość i wzbudzić w sobie wielką miłość, bo to nie pracochwil, ani lat; ale całych pokoleń — to podwaliny pod budowę lepszej przyszłości.

Potrzebę takiego zbliżenia, uznawali babcie, prababki nasze, kiedy lekami z domowej apteczki zaopatrywały wieś całą, niekiedy nawet okolicę; a lud w trosce i potrzebie gwałcił się do pani. Dziś wzrost potrzeby, więc zwiększyły się obowiązki, szukajmy ich, dajmy do podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu moralnego. Do pierwszego prowadzi oświeceniowo stworzenie drobnego przemysłu domowego, do drugiego rzucanie w duszę ślaskich żyznych.

Podtrzymujmy siły duchowe ludu w walce o byt, pomagajmy mu słowem i czynem, zdobywajmy jego zaufanie, aby stał się nam bratem.

Słowa zachęty przysłała nam niedawno poetka-jubilatka:

„W smutnej dobie tej widomej posuchy
i głodu
Ach ta praca wyda plony, na chwałę
[narodu].”
Jes.

Precz z miłością.

Jeden z miesięczników amerykańskich *The New Woman* rozesłał do swoich prenumeratorów, a głównie prenumeratorek cyrkularz, zawierający pytanie: W którym czasie ożwiok powinien się żenić lub wychodzić za mąż? Aby krótko odpowiedzieć na to pytanie, redakcja żądała, aby odpowiedzi były redagowane z najwyższym uwzględnieniem higieny, konwenansów i polityki społecznej, z najmniejszym zaś uwzględnieniem w ogóle wpływów serca. Odpowiedzi nadeszły przeważnie równe, a ogólny ton tej osobliwej ankiety świadczy, iż Europa nieśmiało posłucha Amerykanki o lekceważącym traktowaniu stanu, a zwłaszcza obowiązków małżeńskich. Posądzając, iż za oceną formalności, związane z zawarciem małżeństwa, doprowadzone są do minimum. Jak zapewniają rzeczywiście, w Ameryce ludzie żenią się w cię-

gu kilku minut, ale przedtem poznają się przez czas długi.

Z przeważnej większości odpowiedzi nadesłanych wypada, iż panna powinna wychodzić za mąż pomiędzy 20 a 30, mężczyzna pomiędzy 30 a 40 rokiem życia, nigdy wcześniej. Trwanie okresu narzeczeństwa nie powinno przekroczyć 12 miesięcy. Cyfry te nie są niedorzeczne w teorii, trudno jednak przypuszczać, aby przyjęły się w praktyce, jeżeli za warunek przyjęcia przez tę właśnie praktykę uważać będziemy warunki higieny, konwenansów lub dobra ogólnego. Widocznie nadesłane odpowiedzi ograniczyły się w jakimś stopniu do niewielkiej liczby tak zwanych małżeństw z rozsądku, w których wiek mężczyzny i kobiety jest dość posunięty naprzód.

Zrozumiała to redakcja miesięcznika amerykańskiego i poprawiła tekst pytania, które oddał brzmieniem: „W którym okresie czasu ożwiok może żenić się i powinien się żenić z miłością”, usuwając w ten sposób na plan drugi małżeństwa z rozsądku, jako posuwające zbyt daleko liczbę lat, konieczną do zawarcia korzystnego związku małżeńskiego. I oto bardzo mało odpowiedzi zawierało liczby takie lub owakie, zaprzeczając mniej więcej sentymentalność.

Większość, a nawet prawie wszystkie dały odpowiedź bardzo stanowczą, iż „z miłości ożwiok może żenić się nawet w 18 roku życia, nie powinien jednak — nigdy”. Małżeństwo — zdaniem Amerykanów (bo głównie mężczyźni odpowiedzieli na zmienione pytanie) — jest instytucją zbyt poważną i zbyt wiele ciążącą za sobą odpowiedzialnością, aby mogło kiedykolwiek pogodzić się z uczuciem tak niewłaściwym sobie, z namietnością tak wyjątkową, wszelką odpowiedzialnością, jak miłość. Każde więc małżeństwo, jeżeli ma odpowiadać wymaganiom higieny, konwenansów i dobra ogólnego, powinno być zawierane z rozsądku.

Tam, gdzie miłość wchodzi w grę, liczby nie mają do czynienia, a więc i małżeństwa z miłością mogą być zawierane w każdym czasie, jako nie dające się okiełznać według danym rachuby, a więc żadnymi wymaganiami rozsądku.

Ten sam numer miesięcznika amerykańskiego zawiera kilka autentycznych danych o małżeństwach bardzo ekscentrycznych, zawartych w ciągu roku całego, przy czym redakcja stawia pytanie: jak nasawa tego rodzaju związki, małżeństwa z miłością, czy też z rozsądku. Pomiedzy wierszami odsyłać można z niej łatwość, że autor artykułu małżeństwa takie nazywałby chętnie małżeństwami z... nierozsądku.

Tak np. jakie przyczyny skłoniły mogły zamieszkałego we Franklinie, w stanie Pensylwanii, Johna Clewasa, do zślubienia pani Sary Jennings, krewnej b. prezydenta amerykańskiego Abrahama Lincolna? Pan Clewas liczy sobie 102, pani Jennings zaś 100 lat życia. W Marsylii p. Jakób Didler, starzec 101-letni, konserwujący się dotychczas z powodzeniem w kawalerskim stanie, uważał za właściwe poślubić pannę 23-letnią, a starał się o jej rękę przez cztery lata. W Reich, w Szkocji p. Tomasz Cooper, liczący 92 lat życia, zaślubił „pannę” Margaretę Thomson, starszą od siebie o 4 lata. Widocznie zmiana sytuacji nie posłuszyła „pannie młodej”, gdyż umarła ósmego dnia pojęcia małżeńskiego.

We wszystkich tych małżeństwach pieniądze nie mogły grać żadnej roli, bo strony вступающие w związek małżeński, należały do bractwa tureckich świętych.

Sztuki piękne.

Przybywszy miał wczoraj w piętnaście popołudniu odczyt w lwowskiej sali ratuszowej. Temu co miał odczytać, dał tytuł „Syn ziemi”. Pewna liczba osób tajemniczo przybyła, i przysiadła, wiedząc, iż Kasprowicz jest treścią odczytu, ale innych wysocy sainsyngowali niewytłumaczony „syn ziemi”. Co to mogło być? Zgadujemy rozmaicie. Jedni — najwinniejsi — twierdzą, że Przybyśzowski zamierza dowiedzieć, jakiegoś wielkiego blusnierstwa o Chrystusie Panu, drugi zaś, obdarzeni skłonnością do filozofowania, sądzili, że „syn ziemi” to poetyczny synonim słowa „człowiek” a przeto prelekcja będzie miała za temat wszystkie, co najgłębsze kwestie związane z bytem ludzkim i rozwiązaniem ich zupełnie nowe, genialne i niesłychane pojęcie. Stosownie też do tych kategorii złożyło się i męskie audytoryum. Przyszło kilku takich, co za swój najświętszy obowiązek poczytują zajmować się literaturą, kilku

surowych krytyków ewangelii, której nigdy nie mogą przebaczyć, że nie została napisana na wzór genialnego Zola, dalej paru urodzonych filozofów, bezustannie rozbiegających bardzo zawiłe pytanie, pociągających istniejącą na tym świecie i wreszcie dwóch czy trzech zwyczajnych ludzi, zważonych czystą ciekawością. Obyczajem lwowskim pęd męska wadydlawie skupia się w ośmiu bocznym kolumnad, a że panie, o wiele liczniejszą zebraną, wolały pójść na galerię, w sali zaś zajęły tylko ostatnie rzędy krzesel, więc przed prelegentem otwarła się olbrzymia deptrymująca pustynia. A przecież razem było słuchaczy sporo. Panie za wyjątkiem zdecydowanych zwolenniczek wszelkiego radykalizmu (umysłowego) były prawie wyłącznie w wieku, w którym sławny i młody ożwiok, będący podobno z samym szatanem na stopie *ami cōchon* — wzbudza niezmierzającą ciekawość. Wiekami tym to albo pierwszą młodość, sam początek wiosny życia, albo owe lata, które od Balzaca dostały nazwisko. Co do wyznania, to stary zakon miał stanowczą między słuchaczami przewagę. Wszystko to ze szczerą i wielką ciekawością czekało, co prelegent powie, poprostu zawisło mu na ustach — i niestety doznało rozczarowania, bo prelegent nie powiedział.

Mówił tylko rzeczywiście bardzo ładnie, bardzo poetycznie, wybornym stylem i z wielką siłą o ziemi kujawskiej opisując ubóstwo jej krajobrazów i więcej z jej głębi potężnym prądem bolesną melancholię, szkociwał z prawdziwym artystycznym charakterem ludu kujawskiego, pasującego się od tysiąca lat w znoju i bólu z niedzą żywota na tej ziemi, na której Polska wyrosła — ale sensacyj w tym rodzaju, jakiego na pewno oczekiwało audytoryum nie wypowiedział żadnej wielkiej. Mniejszych było kilka, ale tego było za mało na rozbudzenie ich apetytów. I szerszą, podejrzane były w smaku. Takie np. twierdzenie, że Kasprowicz — bo synem ziemi nazywał Przybyśzowski Kasprowicza, a za temat swego odczytu wziął jego poezję — że Kasprowicz tedy jest największym obecnie poetą słowiańskim, czyż nie przywodzi na pamięć solidarności słowiańskiej, a z nią prawi rady państwa, ślaskich, stańczyków i nawet kleru? A dalej Przybyśzowski jest wielkim poetą, to nie ulega wątpliwości, skoro go podobno i *Berliner Tageblatt* i nawet *Neue Freie* na niego pasowały, ale skąd jemu samowolnie mianować wielkością kogoś o kim ani *Berliner* ani *Neue* nie jeszcze dotąd nie powiedziały? I na koniec w samej rzeczy prelegent nie doświadczył mochno uzasadnić swoją opinię o Kasprowiczu. Powiedział o nim, że stworzył dreszcz głębi, że w poezji swej maluje owo bolesne uczucie, które ścisła sercem człowieczym, gdy przed oczyma rozewiera się bezdenne przepaść pełna niezbadanych tajemnic, a taką przepaścią jest dla człowieka zagadka bytu. To prawda. Powiedział dalej, że Kasprowicz jest do najwyższego stopnia szczerym poetą, że nie pozuje, ani nie przykrawuje się do modnego szablonu, a jego poezja jest mistrzowskim objawem duszy ziemi kujawskiej i kujawskiego ludu.

I to prawda. Wolno też prelegentowi lubować się w szorstkim języku Kasprowicza i widzieć w nim sławne swoje metafizyczne poezji kujawskiej czy nawet polskiej — choć to już nie jest konieczną prawdą — ale jeżeli u Kasprowicza istotnie — jak chce prelegent — podstawową zasadą poezji i filozofii jest cierpienie, z którego wszystko wypływa i które samo jedno jest celem o rzeczywistości istniejącej, podczas gdy dobro i świat rzeczywisty to tylko złuda — to ochotnie przyznaję poecie mistrzostwo w tym rodzaju poezji, trzeba jednak dodać, że sam rodzaj nie jest największym. Niezawodnie, że filozofia cierpienia, dreszcz głębi, to coś o wiele wyższego niż niski realizm wczorajszej doby literackiej i potężnym jest umysł, który się wznosił na takie wyżyny, ale z tego piętra na prawdziwy szczyt, tam gdzie panuje harmonia artystyczna i filozoficzna, dobro zawsze jeszcze dobry kawałek drogi. Sam prelegent nie śmiał twierdzić, jakoby filozofia cierpienia była najwyższą i tylko wykazywał w jak świetne szaty poetyczne umiał talent Kasprowicza ubrać ten swój pogląd kosmogoniczny. Wykazywał to na dwóch utworach poety, które uznał za największe: „Na wzgórzu śmierci” gdzie dusza ożwioka, zdobyta przez Lucyfera, choć widzi Chrystusa, nie ma mocy do niego pociągnięcia i na drugim poemacie „Święty Boże, Święty mocny” w którym również ufnosć w przedwieczne dobro i zwątpienie w nie naważają się zbijać. Na tych to utworach najjaśniej się pokazuje, iż Kasprowicz jest poetą i epiki i filozofii niezharmonizowanej, niezamkniętej w sobie, niezdobywanej. I ten fakt stawia go niżej od Słowackich, chociaż istotnie wynosi wysoko ponad Baudelaire’a i ich kompanię. Prelegent odważył się rzec, że Kasprowiczowski „Na wzgórzu śmierci” jest rzeczą potężniejszą od Baudelaire’a filigranowych piosenek na oświecenie i tymi słowami oczywiście także zniechęcił do siebie audytoryum wczorajsze.

Jeszcze mniej miał szczęścia, wybierając na zakończenie odczytu tak niemodny, przestarzały i banalny frazes, jak: „Błogosławiona ziemia, która takiego (Kasprowicza) poetę wydała!” A już zupełnie się dobił całym układem swojej prelekcji. Dał jej jak

najnudniejszy i najzacoferniejszy z klasyków wstęp, środek i zakończenie, toteż słuchacze, wywibieni od młodu na dyalektyce talmudu, a przeto znakomicie dotrzymujący Niemcom kroku w ich dążeniu do przylepiania wszystkim jakiejś oświeconej etykiety — w lot znaleźli i dla wczorajszego odczytu właściwą nazwę.

Oklaskiwali go, jak i wszyscy, ale między sobą mówili: ładny, lecz szkolny tzn. wypracowany jak zadanie szkolne wedle starych, uznanych reguł — a ich nerwy tak bardzo są spragnione czegoś nowego i silnego! Ani wstęp, apologia symbolizmu, ani krótki wstęp o metafizyce, ani opis ziemi kujawskiej i charakterystyka poezji syna ziemi — nie zawierały w sobie światoburczych paradoksów, lecz były na starą modę pochwałą czegoś, co na pochwałę zasługuje — odczyt tedy nie mógł trafić do przekonania tych, którzy go wysłuchali. I to była największa jego wada, ale też i druga — po piękności słowa prelegenta — i niemala jego zaleta.

* **Jubileusz uczonego włoskiego.** Profesor sanskrytu i literatury włoskiej na rzymskiej wszechnicy Anioł hr. de Gubernatis, obchodził w tych dniach jubileusz czterdziestoletniego profesorstwa. De Gubernatis, osobistość bardzo znana we Włoszech, był od r. 1869 do r. 1876 redaktorem miesięcznika *Rivista Europea* we Florencji, którego jednym z współpracowników był wtedy p. Artur Woliński, założyciel muzeum Kopernikowskiego w Rzymie. Wtedy to *Rivista Europea* zamieszczała wiele artykułów o Polsce p. Gubernatisa albo Ar. Wolińskiego. Nie kto inny także, jeno de Gubernatis przełożył na włoski język nowelę H. Sienkiewicza p. tyt. „Z pamiętników ponaśnaka naucojciela”. Z powodu jubileuszu profesor de Gubernatis otrzymał od króla Humberta wysokie odznaczenie tj. order „Grand officier” korony włoskiej.

* **Uniwersytet Jagielloński i jego dzieje.** Pod takim tytułem opublikowała w tych dniach prasę drukarską księżniczka, wydana nakładem i staraniem „Macierzy Polskiej”. Rzecz opracowana przez dr. Wojciechowskiego z powodu 600-letniej rocznicy założenia najstarszej i najstarszej szkoły polskiej, zapożyczona jest w 12 ilustracjach, wśród których jest 8 portretów zasłużonych dla tej instytucji mężów. Cena 30 hal. z przesyłką 35 hal. Adresować należy: Biuro „Macierzy Polskiej” Lwów, gmach sejmowy.

* **Wiadomości artystyczne** nr. 9, dwutygodnika poświęconego muzyce, teatrowi, literaturze i sztuce zawiera zajmujący artykuł o jubileuszu kompozytora Adama Münchheimera (z podobizną) napisany przez A. Dobrowolskiego, następnie dokładny rozbiór opery Münchheimera „Maszyna” z przykładami autowymi przez dr. E. WALTERA. Dział teatralny omówiony przez St. Burę, odczytany podobizną pny Bronikowskiej, pp. Kiszewskiej i pny Schnppówny oraz pp. Boguckiego, Kratochwilę i Lelewela. Dział koncertowy rzeczowo omówiony jest przez dr. L. Grudera w artykule p. t. „Z sali koncertowej”. Znajdujące korespondencje z Mediolanu, Wiednia i Warszawy i kronika informują nas o życiu muzycznym poza Lwowem. Jako dodatek otrzymujemy prenumeratorem wyjątek z opery „Maszyna” Münchheimera.

ROZMAITOSCI.

Cześć Włochów dla Sienkiewicza. Korespondent *Kurjera warsz.* pisze: „Otrzymałem świeżo zapytanie od dyrekcji teatru „Mazowiec” która się mnie radzi, czyby nie można urządzić w Rzymie wielkie galowe przedstawienie „Quo vadis” na cześć Sienkiewicza? Dyrekcja chce wynająć na jeden wieczór w jesieni wielki i piękny teatr tutejszy „Politeama Adriano” zaprosić królowę i dwór, a nadewszystko zaprosić Henryka Sienkiewicza, aby przyjechał — i wyprawił mu owację! Mysł jest tak ładna, że szkodaby było, gdyby się nie ziszcza. Z Rzymu Sienkiewicz musiałby jechać do Neapolu, gdzieby go powitano entuzjastycznie”.

„Wolna scena” wiedeńska. Nareszcie wielka „heca” zakończył się tutejszy szwindel z „wolną sceną”. Z poważnych, godnych uznania tendencyjnych garów „Kaffehausliteraten” zrobiła sobie w Wiedniu zabawkę gwoździ własne reklamy. Niejaki p. Schmidt, który przybrał przydomkiem „Borgias” dla odróżnienia od innych Schmidtów, był duszą tych filarów, które pod hasłem wolnej sceny od czasu do czasu dostarczały pożądaną zawsze hecy. Z poważniejszych literatów nikt nie brał udziału w zabawie. Pierwszym czynem wolnej sceny było wystawienie komedii p. Borgiasa Schmidta, wysocze humorystycznej. Drugim czynem wesół kawał, który miał być urządzony policyjnie, ale który przeciwnie przez policyjny był urządzony wolnej scenie. Mowa tu o nieudatnym przedstawieniu „Młodzień” Halbege. Wreszcie p. Borgias Schmidt postanowił godnie uczcić Heinkego. Udrummatyzowana „Harzeise” i „Ratoli” stanowią program wieczora. Gdy publiczność, spodziewająca się znowu hecy, o w pół do ósmej zaczęła napływać do sali towarzyszą kupieckiego (gdzie odbywają się zazwyczaj wie-

czorki polskie) światła nie były zapalone. Aha, nie zapalono jeszcze za salę, twierdzili doświadczeni widzowie. Po półgodzinnym oczekiwaniu, urozmaiconym przebiegiem dekoracji, światła zajaśniały i — „Podróż po Harou” oddeklamowano. Potem nastąpiła długa pauza, muzykanci w liczbie sześciu grali polkę po polce, z za kurtyny wychyla się nagle głowa jednej z aktorek i rzuciła na salę pytanie:

— Czy tu nie ma dyrektora? — Śmiech, brawa, tupanie nogami, muzykanci grali polkę, heca co się zowie. Nareszcie podnosi się zasłona i jeden z aktorów ma następującą przemowę: „Szanowna Publiczności! Przedstawienie odbyło się nie może, bo właściciel wy pożyczonych kostymów Ratoli i Douglasa nie chce ich nam wydać, póki nie otrzyma należnej sumy 40 złr. Muzyka i artyści też nie otrzymali gaży, dyrektor zaś znikł, rzekomo w celu pozyskania pieniędzy na mieście i nie powrócił”. Poczerli ów aktor dla odškodowania publiczności zadeklamował kilka poezji Heinkego, następnie jeden ze studentów, z burszowską ozdobką na głowie, statystujących w „Podróż po Harou” oświadczył publiczności, że wyprawdzie ucieczka dyrektora jego osobiste nie dotyczy, gdyż tylko z miłości dla jednej z artystek uczestniczył w przedstawieniu, ale biedni aktorzy nie mają nawet na kolację, trzeba więc składek na nich urządzić. To też nastąpiło. Taki jest koniec „wolnej sceny” w Wiedniu, hecy wiedeńskiej z tendencyjnymi artystycznymi nie mającej nie wspólnego.

Stary swyżak. W niektórych miasteczkach i wsiach we Francji przechował się po dziś dzień stary zwyczaj pochodzący z czasów średniowiecznych. Główną ulicą kroczy dwójka i zarazem zabawy pochód. Jednego z mieszkańców, ubranego w czepek sadzący na ośle przedem do ogona i tak oprowadzają głównymi ulicami. Jednocześnie na plecach tablicę z napisem: „Obity przez żonę i zadowolony z siebie”. Tłumy gawiedzi towarzyszą takiemu pochodowi. Zarzuty i dowcipy sygną się obficie. Szczęśliwej kobiety zdradzącej najwięcej ciekawości i kryzysu najgłośniejszy. Co sarniwi ożwiok w ten sposób ośmieszony? Oto żona wybiła go o nie odpłacił się tą samą monetą. Za to został skazany na jasadę na ośle z kartą na plecach.

Wieszczty ogień płonie dotychczas od 1200 lat w świątyni Udwada w Indjach. Ogień ten podsycający bywa pięć razy na dobę sandałowym drzewem i różnemi pachnącymi gałązkami. Przyniesli go tam Gwobowie, czyli ożwioki ognia z Persji. Kiedy niekiedy przybywają oni z różnych stron Indji, aby się zniczość pokłonić.

Wzrost człowieka. Przekonano się, że ożwiok najprędzej rośnie w pierwszym roku życia. Przybywa mu przez ten czas 16 cent. Od jednego do 3 lat wzrost jest powolniejszy a w 5-tych roku życia dosięga połowy wysokości, jaką będzie miał po dorostaniu. Od piętego roku ożwiok wciąż rośnie aż do 16-go, a w zwykłych warunkach przebywa mu średnio co roku 5 centym. Od 16-go r. wzrost staje się powolniejszy. Przez następne 2 lata przebywa ożwiokowi rocznie po 12 milim. najwyżej. Od 18—20 roku życia przybywa mu raszko więcej nad 14 milim. Gdy dosięgnie lat 26-ku zwykle już różd przestaje.

W ślady szczęśliwego cygana księżny Chinay wstąpił impresaryo orkiestry cygańskiej Baky. Usiłiwszy udzielić swoim serce lekkiej niewiasty, hrabiny de Baima w Paryżu, wyłudził od niej 78,000 franków, poczem wrękomu w celu nabycia dóbr, gdzieby kochojącego się para mogła sobie znaleźć nieszczęśliwego drapnął do Pesszu. Rozczarowana na punkcie miłości cygańskiej hrabina Baima wniosła tedy skargę naprzed do sądu paryskiego, który niewiernego cygana szacownie skazał na trzy lata więzienia, następnie domagała się sprawiedliwości w Pesscie. I tu ramię władzy karzącej dosięgło uwodziciela. Sąd karzy pieszczki użnać go za winnego oszustwa i na dwa lata zasadził do więzienia.

Posąg Zbawiciela na szczycie góry. Letnia siedziba naszych OO. Zmartwychwstańców pod Rzymem jest Montorelli. W górach okalających Tivoli — Tibur Horacego — leży wysoko, zdala od mieszkań ludzkich, klasztor Montorelli i kościółek, oddane przez Piusa IX OO. Zmartwychwstańcom. Jeszcze wyżej na samym szczyście skalistych gór leży mała zapadła wioska Guadagnolo. Otóż w tam Guadagnolo, na samym „wirchu” nad Montorellą umieszczony będzie kolosalny posąg Zbawiciela, wedle niedawno powstałej myśli, aby najwyższe włoskie szczyty ozdobić świętymi posągami. Szczęty Guadagnolo panuje nad całą Kampanią rzymską.

Porucznik i boćian. Jaka różnica zachodzi pomiędzy porucznikiem a boćianem? a) Boćian potrafi stać na jednej nodze, porucznik potrafi to również b) Boćian potrafi stać i na drugiej nodze, porucznik także c) Porucznik może stać na prawem skrzydle a tego boćian nie potrafi.

Wystawa i sążyszyn. W Paryżu spodziewają się na wystawę króla szwedzkiego i następcy tronu duńskiego. Otóż podobno spotkanie ich będzie sposobnością do sążyszyn najmłodszego syna króla Oskara księcia Eugeniusza z księżniczką duńską Thyra, wnuczką królową.

Wielki wybór.

Najmodniejsze bluzki jedwabne, wełniane, Matines, Szlafroki, Kostiumy

otrzymał

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 8.

Prawo starszeństwa.

Powieść
Champola.

(Ciąg dalszy.)

— Skąd wiesz, że przeznaczono nie dla nas?

Walter westchnął i nie odwracając oczu od obrazu, mówił dalej:

— Nie bez pewnego zamiaru obraz ten, na który spoglądali nasi prociowie, zawieszono w tym miejscu. Czyż słowa te nie stosują się do nas wszędzie, tam zwłaszcza, gdzie zdaje się nam, że jesteśmy najbezpieczniejsi, najmniej i najsłabsi? Większość nie dostrzega ich i tonie w uciechach. Inni od-

czytują je. Czy ci ostatni są uprzywilejowanymi, czy przekleśnionymi?

Wskazał przerażoną twarz Baltazara i zakończył słowami:

— Przekleśnieni są ci, którzy znają swą przyszłość!

Poczem powstał i wrócił do salonu.

Popołudniu Walter był tak rozdrażnionym, że Queenie, nie mogąc go rozweselić, zaproponowała spacer.

Uczyniła to z żalem, gdyż wiedziała, że Walter zechce pójść do parku, którego ona nie lubiła.

Tam miała pierwszą scenę ze Stefanem, tam słyszała opowiadanie Waltera nad brzegiem stawu, do którego lękała się podchodzić.

I rzeczywiście Walter po wyjściu z pałacu, zwrócił się do parku.

— Nie — rzekła, odciągając go w stronę przeciwną — chodźmy tędy.

Usłuchał jej bez oporu.

Od rana posiedla nad nim władzę, którą dostrzegała i której lękała się, widziała bo-

wiem w Walterze raczej machinalną uległość istoty słabej, niż grzeszność człowieka niesamolebnego.

Walter ujął ją za ramię i dał się prowadzić bezwiednie.

— Głowa mnie boli tak mocno — rzekł — że prawie nie widzę przed sobą.

Dzień był upalny, lipcowy, ale gęste, ciemne chmury płynęły nisko i gorące powietrze dławilo oddech.

— Zimą, mgłą; latem burze — mówiła, uśmiewając na swój ulubiony temat nawiasów rozmowy.

— Ponieważ Stefan nie słyszy mnie, więc przypuszczam, że klimat nasz jest niesamolebny! Przypominasz sobie piękną zimę w Niszy, lato w Pirenejach i jasne słońce przez cały rok?

— Pamiętam — szepnął Walter — piękne to były czasy.

— Bardzo łatwo możemy je zawrócić.

Walterze, kiedy powrócimy do Francji?

— Nie powrócimy tam już nigdy.

— Jaki! nigdy? i dlaczego, skoro sam

powiedziałeś, że było nam tam lepiej niż tutaj.

— Teraz nie byłoby już lepiej. Nie wyjadę już z majątku.

Stanowczy ton słów Waltera zasmucił Queenie.

— Nigdy? Ależ to okropne!...

— Mówię tylko o sobie. Nie jesteś związana z moim losem i ja zawsze spodziewałem się, że opuścisz mnie, jak i wszyscy.

Opuszczył ramię Queenie i szerokimi krokami odszedł w stronę.

Dagoniła go, przemocą wzięła jego rękę i zaczęła gderać:

— Jak możesz mówić coś podobnego? I do kogo? Do mnie, która mam was tylko dwoje na świecie, Teresę i ciebie i kocham was, może nawet zanadto.

Walter spojrzął na nią, jak gdyby z niedowierzaniem, jak gdyby jej nie poznał, lub widział po raz pierwszy i rzekł:

— To dziwne, że mnie lubisz.

Gęste chmury ciemniały i obniżały się

coraz więcej, pomiędzy szpalarami grabowy-mi brakiom plomom powietrza.

Jaskółki latały nad samą ziemią, zdala dochodził głuchy odgłos gramofonu.

— Oó! w tem dziwnym, że kocham ciebie? — zapytała Queenie.

— Bo nikt nie kocha mnie, nawet Teresa.

Queenie rzuciła się oburzona.

— Przysnaj, że to jest żart i bardzo niewłaściwy.

Ale on potrząsnął tylko głową i patrzył w ziemię.

— Jesteś cierpiącym Walterze — rzekła Queenie, jak dziecko, otaczając szyję jego ręką.

— Każdy chory miewa różne przywidzenia. Weź na przykład mistress Brent.

Leos Walter nie dał jej dokończyć porównania.

Usunął rękę Queenie i zwrócił się ku niej, zawoławszy rozdrażniony:

— Nie jestem ani chorym, ani obłąkanym... jestem tylko nieszczęśliwym!

(C. d. n.)

SEIDEN-BLOUSEN fl. 2.40

und höher! — 4 Meter — porto- und zollfrei zugesandt! Muster zur Auswahl, ebenso von schwarzer, weißer und farbiger „Henneberg-Seide“ für Blusen und Roben, von 45 Kreuz, bis 14.65 fl. p. Meter.

Nur acht, wenn direkt von mir bezogen!
G. Henneberg, Seiden-Fabrikant, Zürich
Königl. und Kaiserl. Hoflieferant.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

KŁOZETY POKOJOWE po złr. 8.50, 17. —, 25. — i 35. —. Ważny drugi po złr. 15. — i 18. —, nastawowa po złr. 6.75 do 8. — poleca Piotr Chrzastowski, handel tekstylny w Lwowie, plac Kapitulny 1 (na przeciw katedry). Pila Tarnopol, plac Sobieskiego.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

75 ct. pół kilo znakomitej kawy po 150 ct. J. Fryderyk Schubert i Sp. Lwów, Rynek 45. Handel założony w 1789.

Za 2 złr. przerabia najmniejszą robotę. Drelichy na pokrycie począwszy od 50 ct. za metr, poleca specjalna pracownia kolarz i materaców, Józef Schuster Lwów, Kopernika 5.

Półgąski po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Na kościół w Turcie od lat 100 nieskończony, potrzeba jeszcze 10.000 złr. Prośbę o ofiarę, choćby najdrobniejszą, Turka koło Chyrowa. Ks. J. Dziadek.

Zmiana lokalu od 1 maja. MAGAZYN MÓD MICHAŁIN MAYSERHALTER we Lwowie dawny ul. Wawowa 6, teraz Sobieskiego 3. Na sezon bieżący kapelusze damskie i dla dzieci w wielkim wyborze.

EKONOM

lat 25, kawaler, z dobrą rekomendacją, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1 lipca b. r. Zgłoszenia pod: „E. 100“ poście restante Krystynopol.

Kąpiele Kissingen

Hotel i Pension-Sanner L. R. w pobliżu „Heilquellen an der Landes-Mühlpremede“ w wolnym, spokojnym położeniu. Elektryczne oświetlenie. Ceny miarę. Ludwik Hitzlerberger, właściciel od 1 stycznia 1900. 4688

Magazyn ubrań męskich i dzieciennych oraz zamówienia podług miary, idący jak najlepiej, jest tutaj z powodu użycia, się właściciela tanio do sprzedania. Przy dobrej gwarancji platyn w 1 do 2 lat. Zgłoszenia załatwia się pod: Gwinn 3483, Rudolf Mosse, Wiedeń, Seilerstätte.

Biuro pani Zaleskiej

ulica Apennins 4, w Paryżu strzegący i dostarcza Guwernantki z patentami naukowymi, Bon do usługi Francuskiej i Angielskiej. Prosi o frankowanie listów.

GOŁĘBIE

pawiały, listonosze, dominikany, miewki chińskie, od 2 do 5 zł. za parę sprzed J. Obmiński, Łyczaków 14, Lwów.

Wskazane: Choroby krtań, organów oddechowych i narządu trawienia. Przeciwnie wskazane: suchoty. Środki lecznicze: źródła alkaliczne-muriatyczne. Źródła: Konstanoya i Emma; alk. muriat. Żelazisto-szczawowe: źródło Johanna; czyste żelazisto-szczawowe: źródło Klau-son, żółty, mleko (sucha pasza), kefir. 4543

Uzdrowisko Gleichenberg.

Inhalacje solankowe, z drzew szpilkowych (w osobnych gabinetach) Aparaty respiracyjne, komory pneumatyczne. Kąpiele mineralne, musujące i iglitowe. Wielki zakład hydro-terapeutyczny. Łagodne, ciepłe, wolne od pyłu powietrze. Panorama lesistych pagórków. 300 metrów n. p. m. — Wyjaśnienia i prospektu gratis. — Zamówienia mieszkań i powozów przyjmuje: Dyrekcja Zakładu Gleichenberg.

Zakład leczenia zimną wodą St. RADEGUND

w Styryi (2 godziny jazdy ze stacji kolejowej w Graen). Przepiękne położenie w wysokich górach, w pośrodku rozległych lasów szpilkowych. Łagodny, dobrze działający klimat. Znakomita woda do picia. Gimnastyka i masaż. Elektryczność. Względne pomieszczenie w 25 domach kuracyjnych i willach. Ceny mierne. — Rozdanie frekwencyj 1000 osób kąpielowych. Sezon kuracyjny od 1 kwietnia do końca października.

Wyczerpujące objaśnienia o do metody leczenia i bliższe stosunki oraz cennik w prospektach, które na żądanie bezpłatnie posłane będą. Dr. Gustav Ruprich, kierownik zakładu. 4588

Linia Hollandy — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd: Statendam 24 maja o godz. 9 przed poł. Spardam 31 maja o godz. 3:30 po poł. Rotterdam 7 czerwca o godz. 8:30 przedpoł. Naasdam 14 czerwca o 3 po poł. Nowe parowce o podwójnych śrubach: Rotterdam 8902 ton, Statendam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton. Ceny kajut pierwszej klasy od 240 kor. wyżej od przystani kajuty drugiej klasy od 204 kor. 50 h. III. klasa 185 kor. 40 h. od Wiednia. Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV Weyringergasse 7 A. — Filie austr. w Bernie, w Innsbrucku i Tryście.

WODOCIĄGI i centr. ogrzewanie urzędza

FABRYKA MASZYN „PERKUN“

Lwów — Podzamcze ulica św. Marii 11. Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p. Generalne zastępowo: Akcyjne Towar. „Hanowerskiego“ Wiedeń.

LUBIEŃ

kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.

Najświeższe wody siarczane na kontynencie. Kąpiele berowinowe. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacjami. Kąpiele rżeczne. Leczenie z nadszycowym skutkiem reumatyzm, wypadnięcie włosów, obrzęk po zwieźnięciach i złamałach, żółty, spóźnione postacie kły, otępienie, choroby kobiece, przewleczłe zatrucia metalicznymi, wszelkie choroby skóry, 2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu. Na żądanie przesyła dyrekcję prospektu franco. 457

1900 Na sezon wiosenny i letni 1900

Prawdziwe berneńskie materye

szafka mtr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i k. miselka) kosztuje tylko złr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrego 6. — i 6.90 z lepszej 7.75 z doskonałej 8.85 ze znakomitej 10. — z najlepszej. Szafka na czarne salony ubranie złr. 10. —, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryki i Składu sukna SIEGEL-IMHOF w BERNIE. Próbkę gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją. Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianą firmie.

Dzielnicy akwizytorów dla urządzeń elektrycznych celem oświetlenia, zaprowadzenia akumulatorów i dla wzmocnienia siły poszukuje pewne sprężyste Towarzystwo elektryczne za prowizją ewentualnie za stałym wynagrodzeniem. Reflektuje się na osoby zręczne, dobrze się reprezentujące, któreby podobne stanowisko już poprzednio z dodatnim skutkiem piastowały. Oferty nadsyłać pod: „W. Z. 919“ do Haasensteina & Voglera, Wien, I.

Najpierwsze w świecie kąpiele błotne

Franzensbad

posiada najświeższe źródła żelazne, czyste alkaliczne źródła Glauberskie i litowe, kąpiele żelazne obfitujące w kwasoród, mineralne, gazowe z węglowodorem.

Cztery duże elegancje i z komfortem urządzone zakłady kąpielowe, odpowiadające wszelkim modernym wymaganiom.

Leczy: Niedokrewność i błędność, ogólne zaburzenie organów odżywiania, skrofoty, choroby, żółtkowe i białkowe katar, katar pęcherzowy, przewlekłą obstrukcję, zaburzenie organów podbrzusnych etc. Chronienie choroby nerwowej, osłabienie nerwów, hypochondryę, hysteryę, reumatyzm, podagrę, wszelkie choroby. Bezpłodność i ogólny stan osłabienia. Kąpiele żelazne z kwasorodem, nowe wypróbowane przy cierpieniach sercowych.

Sezon od 1. maja do 30. września. 4389

Prospekty bezpłatnie.

Wszelkich informacji udziela urząd gminny jako zarząd zakładu.

Do wydzierżawienia miejsca kąpielowe.

Do Jasnicy Oświeconego hrabiego Seibtsborn-Buchheim należącej, a poniżej opisane leżące w miejscach kąpielowych, są do wydzierżawienia na dłuższy przeciąg lat, mianowicie:

Kąpiele lecznicze „Harsfalva“

I. od 1 stycznia 1901

w komitacie Bereg, obok stacji „Szőllya-Harsfalva“ na linii kolejowej Munkacs-Beskid położone, z alkaliczną szczawową jako wody do picia, kąpiele żelaziste, zakład do leczenia zimną wodą, inhalacje i urządzenia do kuracji mlecznej i serwatkowej, w miejscu ochronnym, wolnym od kurzu, z halą do picia wody, z restauracją, 80 pokoi w 4 budynkach mieszkalnych, pokoje do kąpieł i liczne przybudowle.

Kąpiele lecznicze „Szinyak“

II. Od 1 maja 1901

w komitacie Bereg oddlego o 1 1/2 godziny od stacji „Berek-Szt.-Miklos“ na linii kolejowej Munkacs-Beskid, w uroczysku romantycznej kotlinie leśnej położone, są stawnymi źródłami siarczanymi, mającymi uduławiającą siłę, restauracyjną, 60 pokoi w 4 budynkach mieszkalnych, także i uboczna budynki.

O bliższych warunkach dzierżawy daje na odmowne zapytania — wyjaśnienia podpisana Dyrekcja, gdzie też oferty dzierżawy zapotrzone w wadym 10% składowane być mogą.

Munkacs, 30 kwietnia 1900. 4612

Dyrekcja „Domenów“, Munkacs.

DORNA, Bukowina.

W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywają wedle najmniejszych systemów kąpiele, kuracja hydropatyczna obsługiwana przez wywidywany personel. Żyłce, kuracja mleczna. W zakładzie eleganckie sale jadalne i koncertowe, kawiarnia, sale bilardowe i pokój dla muzyki. Siłownia we własnym zarządzie. Głębokie źródła, kanalizacja. Na zamówienie rezerwuje c. k. Zarząd kąpielowy pokoje w hotelu kuracyjnym. Informacji udziela lekarz sąk. rada cesarski Dr. Artur Loebel.

Kąpiele ADELHOLZEN

w Bawarii, stacja Bergen, linia Monachium-Salzburg

w przepięknej górskiej okolicy, z przelężnym krajobrazem i spacerami. Powietrze łagodne, bogate w ozon i wolne od pyłu. Bezpośrednio koło lasu położone. Wszystkie rodzaje kąpieł. Dobre, tanie pożywienie, około 200 pokoi z doskonałymi łóżkami. Pensjonat od marca 3.50. Czyste wino. Lekarz kąpielowy — Dr. Lige. Prospekt i bliższe wiadomości przez

Otwarcie 1. maja. Włh. Mayr, właściciel.

LINOLEUM

(specjalny interes)

na wskróś w jednym kolorze, krajowe i zagraniczne wyroby, najsilniejsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako ochodniki, dywaniki przed umywalnie i duże dywany.

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 3.

Kąpiele jodowe Darkau.

Stacja pocztowa, telegraf. i kolejowa Kozyce-Bogumin i półn. (Śląsk aust.)

Najświeższy jodowo-bromowy źródło na stałym łądzie.

Jedyną kąpielą, gdzie w czystej solance kąpać się można.

Dzieci bez towarzyszącej choroby mogą do ochłodzenia pod dozorem Sióstr Boromeuszek i pod opieką lekarską. 4463

Prospekty gratis. Sezon od 15 maja do października.

Dr. Wilhelm Degré, jedyny lekarz kierujący.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowoowe

na klinikach i przez lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wyrzuty skóry szczególnie na przewlekłe i łuszące się liszaje, świerzby, strupy i pasyżne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocienia nóg, łupież na głowie i brodzie. — Bergera mydło smołowoowe zawiera 40% smołowa drzewnego i wyróżnia się znaczenie między wszelkimi innymi mydłami smołowymi w handlu. Celem niehonorowania się przed fałszywymi zamiar należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowoowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W aptecznych cter pleniach skórnych używa się zamiast mydła smołowoowego skutecznie.

Bergera mydła smołowoowe-siarczane.

Jako najodporniejsze mydło smołowoowe do usunięcia wszelkich śluzistości cery, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako mydło odświeżające do mycia i kąpieł dla codziennego użytku stary, zawierające 35% gliceryny i pochnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowoowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia. Z innych mydła Bergera poleca się następujące, zasługujące na uwagę: Mydło bonzowe dla wydluskania cery; mydło borakowe przeciw wypryskom; mydło karbnelno do wygładzania cery i blizm po oparce i jako mydło odświeżające; mydło lichtełowe czerwoność twarzy; Bergera glicerynowe mydło do kąpieł i iglitowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 ct.)

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy i nosa, wryzutom i swędzeniu skóry; mydło pielęgnawo bardzo skuteczne; mydło siarczane przeciw śtuzozienom i nieczystościom skóry.

Bergera pasta do zębów w tubkach.

najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla pałających. Cena 30 ct. Mydło taslnowe przeciw pocieniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych mydła Bergera zwracamy uwagę na przepis użycia. Należy żądać zawsze mydła Bergera, gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Tropan) odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolajch, Zygm. Rucka, H. Blumenfeld, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrhara, Z. Haya, K. Sklepickiego, J. Wiewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: w Brodach u Kulaka, Krasa i Landesberga, w Borosławowie u M. Piotrowskiego, w Brzeżanach u A. Dursta, L. Nahlika; w Brzozowie u Halamy spak w Chyrowie u Lewickiego; w Drohobyczu u A. Krzyżanowskiego, G. Tobiaszka w Jarosławiu, u J. Angermanna, J. Rohma; w Kolomyi u Pawłowskiego, Sten. zla, Witostawskiego; w Kramniku u Pilawskiego; w Przemyslu we wszystkich aptekach; w Rzeszowie u Karpińskiego, Prons; w Samborze u J. Aleksiewicza i Herdliński spak; w Stanisławowie we wszystkich 3 aptekach; w Skolem u apt. Lechowickiego, dalej w Strzyżu, w Tarnopolu, jakoteż we wszystkich znaczących aptekach Galicji.

LICYTACJA

W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika I. 3, I. piętro odbędzie się 4607

dnia 5 czerwca 1900 od godz. 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 5 marca 1900 oznaczonych

Nr. 510 do 18.412

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc. Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.

Dyrekcja.

W miejscu kuracyjnym i wodolecznictwem „Germanenbad“ koło Landeck na Śląsku, osiągają chorzy i rekonwalescenci najlepsze rezultaty. — Cenniki opłatnie.

Specjalny magazyn nowości galanteryjnych STANISŁAW TKACZ poleca najnowsze paryskie Parasolki. Nowość. Damskie szalockie Entontcas. Laski. Paski.

Nowości na sezon wiosenny otrzymał Magazyn Schayerów we Lwowie.

Dla pp. właścicieli bydła opasowego polecamy po cenach znacznie zniżonych: Przetykacze kauczukowe dla bydła opasowego w razie dławienia się. Pompy przy wzdęciu się bydła. Nożyce do strzyżenia bydła. Trokary. Spuszczadła. Lejki i seręgi dla bydła. Sól glauberską i amoniak

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska I. 4

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platen Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki